

Krótką historia nagrań muzyki pieśni ze „Śpiewnika pielgrzyma”

Wydanie „Śpiewnika pielgrzyma” z nutami i jego wprowadzenie do użytku w wielu zborach różnych ugrupowań ewangelicznych znacznie poprawiło poziom muzyki chrześcijańskiej w tym środowisku. Jednak mogło się to przejawiać tylko tam, gdzie były jakieś osoby, znające nuty i grające na jakimś instrumencie. W wielu małych zborach i różnych grupach brak było takich osób, toteż znano w nich i śpiewano w kółko kilkanaście lub co najwyżej kilkadziesiąt pieśni, w tym wiele pieśni na swoiste, własne melodie, inne niż zapisane w śpiewniku. Dlatego z wielu miejsc odzywały się głosy, sygnalizujące potrzebę jakiegoś rozwiązania tego problemu.

Jedną z osób, które mocno odczuwały te braki i poszukiwały sposobu rozwiązania tej sytuacji był brat Marian Józef Giertler, pastor Zboru Wolnych Chrześcijan w Tarnowskich Górach. W swoim własnym zborze dbał o to, aby na każdym spotkaniu w tygodniu zebrani uczyli się jednej nowej pieśni ze „Śpiewnika pielgrzyma”. Było to możliwe dzięki temu, że w zborze tym było kilka osób znających nuty i grających. Jednak kiedy brat Giertler wyjeżdżał, aby usługiwać w innych zborach, co zdarzało się bardzo często, widział na wielu miejscach dotkliwe braki w znajomości pieśni, nad czym bardzo ubolewał.

W Tarnowskich Górach w ramach tamtejszego zboru działała w tym czasie tzw. Misja Kasetowa. W jej ramach nagrywano i kopiowano na kasety różne materiały, jak kazania, materiały ze zjazdów i konferencji, pieśni zespołów itd. Kasety te udostępniano potem osobom, nie mogącym brać udziału w zgromadzeniach zboru. Służbą tą zajmował się Kazimierz Giertler, syn pastora zboru. To do niego zwrócił się brat Marian, podsuwając ideę nagrania pieśni ze Śpiewnika na użytek zborów, grup i osób, nie znających nut.

1976–1988

Droga do tego celu nie była jednak łatwa ani szybka. Pierwsze próby nagrywania pieśni ze Śpiewnika były realizowane z wykorzystaniem kaset magnetofonowych. Szybko jednak okazało się, że rozwiązanie to ma szereg wad i niedogodności. Na jednej ścieżce kasety o pojemności 90 minut można było nagrać zaledwie 12–14 pieśni (z wszystkimi zwrotkami). Na odszukanie pieśni na kasecie potrzeba było długiego czasu. Nie było też możliwości zmiany tempa ani transponowania do innych tonacji. Dlatego po jakimś czasie przerwano te próby. Trzeba było trochę poczekać na nową technologię.

1989–1996

Szybki rozwój techniki komputerowej oraz cyfrowej techniki rejestracji dźwięku, a także pojawienie się standardu MIDI, wpłynęły na podjęcie kolejnej próby nagrania całego „Śpiewnika pielgrzyma”. Projektowi temu nadal patronował Zbór w Tarnowskich Górach i jego pastor Marian Giertler, zaś realizacją techniczną kierował brat Kazimierz Giertler. Oprócz komputera do wprowadzania danych muzycznych korzystano z pianina cyfrowego Yamaha PF 2000, natomiast do obróbki danych (kwantyzacja, ujednocnienie, wydzielenie linii melodycznej, korekta itp.) korzystano z programu Cubase 24 firmy Steinberg.

W nagraniach brali udział muzycy — pianiści z kraju i z zagranicy, dlatego większość pieśni posiada akompaniament pianina. Wybór tego instrumentu nie był przypadkowy. Łatwość podkreślenia rytmu i tempa w połączeniu z wyeksponowaną melodią stawia go przed innymi

instrumentami. Większość pieśni została zrealizowana dwu instrumentowo, tzn. melodia jest prowadzona przez instrumenty smyczkowe, a akompaniament grany na pianinie. Niektóre pieśni zrealizowano z użyciem większej liczby instrumentów, a nieliczne grane są tylko przez pianino. Aby uprościć rejestrację, w 99 % pieśni była grana tylko jedna zwrotka i refren, zaś reszta powielana była w czasie obróbki.

W niektórych pieśniach linie melodyczne wprowadzono edytorem nutowym, a kilka pieśni pominiętych w nagraniach przepisano w edytorze wprost ze Śpiewnika, dodając akompaniament. Wszystkie te dodatkowe prace wykonał osobiście brat Kazimierz Giertler.

W ten sposób, po wielu latach żmudnej pracy, do dyspozycji ludu Bożego, jako uzupełnienie drukowanego „Śpiewnika pielgrzyma” z nutami, można było dodać nagranie wszystkich zawartych w nim pieśni w formacie MIDI oraz MP3. Niewątpliwie będą one służyć ludziom wierzącym w różnoraki sposób jeszcze przez długi czas. Dopiero przyszłość pokaże, jak bardzo cenne okaże się to narzędzie i jak obfite będą jego owoce.

Chciałoby się wyrazić gorące uznanie i serdeczne dzięki wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do realizacji tego obszernego projektu, poświęcając swoje zdolności, doświadczenie, środki i czas. Niestety nie możemy zrobić tego imiennie, gdyż wiele z tych osób woli pozostać anonimowych. Kiedy więc korzystać będziemy z wyników ich pracy, złożymy nasze wyrazy wdzięczności naszemu i ich Panu Jezusowi Chrystusowi, który zdobył ich serca i natchnął ich do wykonania tego dzieła dla Jego chwały.

Na podstawie informacji uzyskanych od brata Kazimierza Giertlera opracował Józef Kajfosz w lutym 2012 roku.